

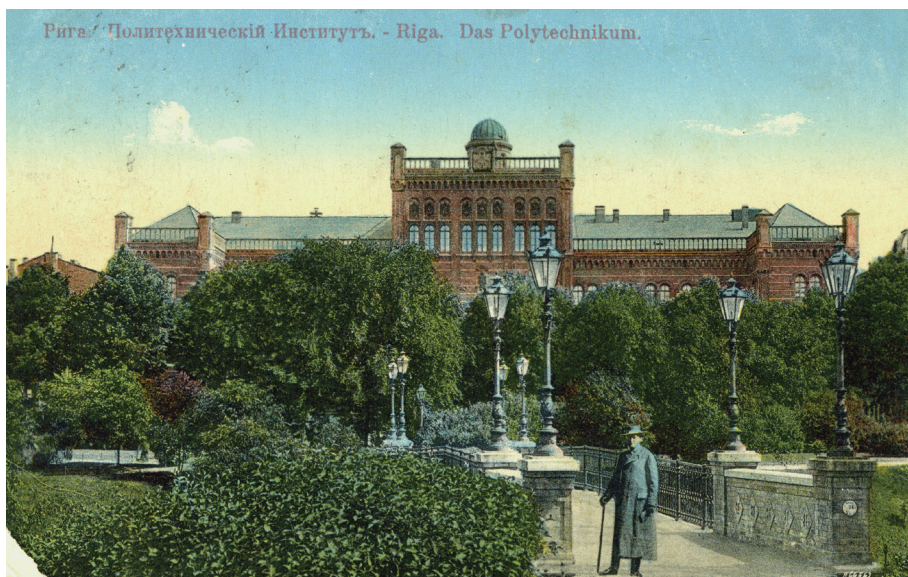
**Michał Laszczkowski**     **DAWNY KARCER STUDENCKI  
W RYDZE**Towarzystwo Tradycji  
Akademickiej,  
Warszawa

W 2. poł. XIX w. na terytorium Polski nie funkcjonowała żadna wyższa uczelnia techniczna, nic więc dziwnego, że pragnący kształcić się w kierunkach technicznych Polacy zmuszeni byli wybierać się na studia za granicę. Założona w 1862 r. Politechnika w Rydze od początku swojego istnienia cieszyła się dużym zainteresowaniem Polaków. Już w pierwszej grupie immatrykulowanych studentów znalazło się dwóch naszych rodaków. Łącznie od roku 1862 do 1918, kiedy to nastąpiła ostateczna likwidacja uczelni, studiowało nań 2166 polskich studentów, co przy ogólnej liczbie 12 424 immatrykulowanych stanowiło 17,48%, wszystkich studiujących<sup>1</sup>.

Ważnym argumentem za wyborem tejże politechniki była „europejskość” Rygi, niemiecki charakter uczelni oraz dobre opinie o wykładowcach na niej profesorach. Politechnika Ryska w początkowym okresie była uczelnią finansowaną przez Ryski Komitet Giełdowy, magistrat Rygi oraz Wielką i Małą Gildię. Miało to duże znaczenie, bowiem umożliwiała nadanie jej niemieckiego charakteru i zapewnienie znacznej autonomii. Mimo że już wkrótce zaczęły się problemy finansowe uczelni i przeszła ona pod jurysdykcję Ministerstwa Oświecenia Publicznego, to jej zachodni charakter, ukształtowany na początku jej działalności, przetrwał aż do ostatnich lat XIX w., kiedy to przeprowadzono rusyfikację guberni bałtyckich, w tym ich uczelni wyższych. Warto jednak

---

<sup>1</sup> Szerzej o Politechnice Ryskiej m.in. A. Janicki, *Studenci polscy na Politechnice Ryskiej w latach 1862–1918*, Gdańsk 2005; M. Laszczkowski, *Ryski „Burschenstaat” i polskie korporacje studenckie „Arkonia” i „Welecja” na Politechnice w Rydze w latach 1862–1918*, [w:] A. Janicki, M. Laszczkowski, *Polskie korporacje bałtyckie przed 1918 r. – Poļu studentu korporācijas Baltijā līdz 1918. g. – Polnische Studentenverbindungen im Balticum vor 1918 – Poola korporatsioonid Baltikumis enne 1918. Astat – Polish Baltic Fraternities before 1918*, Warszawa 2011; A. Janicki, E. Jēkabsons, M. Laszczkowski, *Politechnikum (wydana w 150. rocznicę powstania Politechniki Ryskiej)*, Warszawa 2012.



Il. 1. Politechnika Ryska ok. 1900 r. Pocztówka ze zbiorów Muzeum Historii Uniwersytetu Łotewskiego.

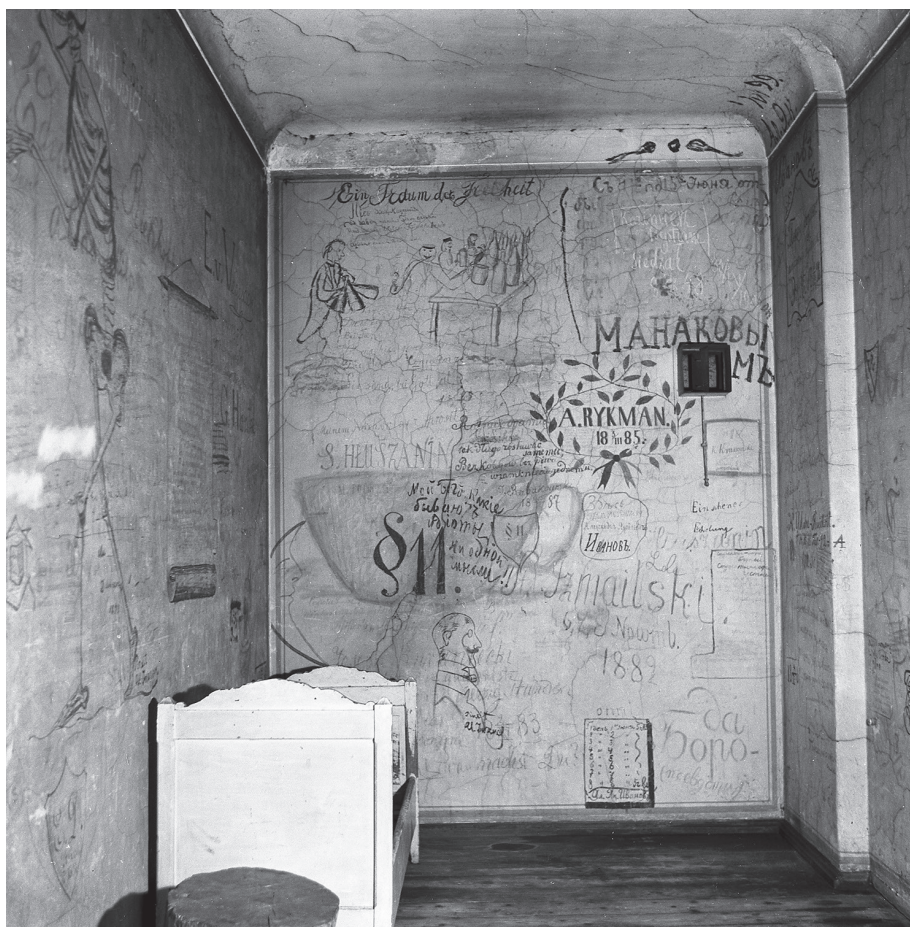
podkreślić, że niektóre elementy „zachodniego stylu” były obecne na Politechnice aż do I wojny światowej.

Szczególny charakter Politechniki w Rydze spowodował, że stawała się ona atrakcyjna dla studentów z Królestwa Kongresowego i Litwy. Specjalne przepisy powodowały, że w Rydze mogły funkcjonować legalnie polskie organizacje akademickie, wśród których największą rolę odgrywały korporacje Arkonia i Welecja. Było to możliwe dzięki specjalnemu ustrojowi działających korporacji, które kładły duży nacisk na ogólny rozwój swoich członków i kształciły ich w kierunku pracy dla Polski w istniejących warunkach<sup>2</sup>. Korespondent „Kraju” pisał w 1886 r.: *Charakterystyczną cechą tutejszej studenterii jest unikanie kwestii religijnych i politycznych, a natomiast zajmowanie się kształceniem umysłu charakteru, wiara w skuteczność jedynie tzw. pracy organicznej*<sup>3</sup>.

Polskie korporacje w Rydze były organizacjami ideowo-wychowawczymi kształtującymi swoich członków w duchu patriotyzmu, pracy nad sobą,

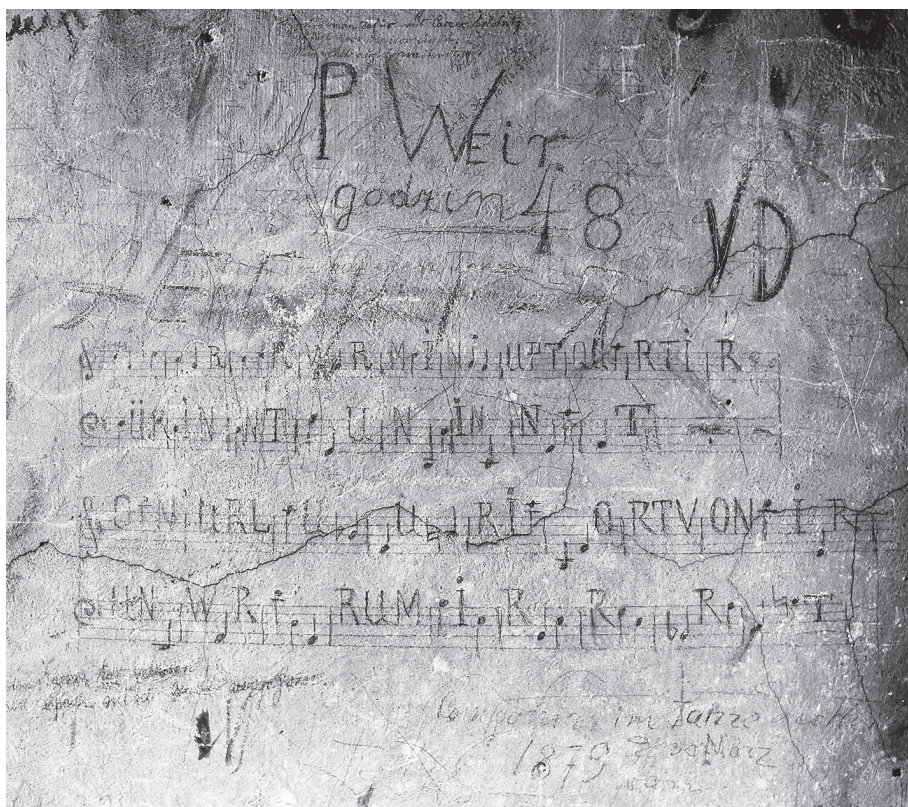
<sup>2</sup> Szerzej o ustroju korporacji studenckich w Rydze: *Akt Zatwierdzający oraz Powszechne Comment Studentów Politechniki w Rydze (Bestatigungsacte und Allgemeine Polytechniker Comment)*, przekł. i oprac. A. Wiejak, do druku podał M. Laszczkowski, „Historia Academica. Studia i Materiały” 2009, z. 1, s. 233–303.

<sup>3</sup> A.R., „Ryga”, 27 grudnia, „Kraj” 1886, nr 2, s. 13; A. Janicki, E. Jėkabsons, M. Laszczkowski, *Polentechnikum...*



Il. 2. Karcer. Fot. Romvalds Salcevis, 1980 r.

przyjaźni i szacunku dla różnych przekonań. Dla polskiego korporanta w Rydze „każdy Polak był bratem”, stąd obecność w szeregach Arkonii czy Welecji wielu osób nie tylko wyznania rzymskokatolickiego, ale także ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, mojżeszowego; zdarzali się też studenci mariawici, a nawet muzułmanie. Obie korporacje stawały się dla przyjeżdżających do Rygi Polaków namiastką utraconej przed dziesiątkami lat ojczyzny. Młodzi adepci obu korporacji mieli – zgodnie z ich założeniami ideowymi – kierować się w swoim dorosłym życiu celem nadrzędnym, jakim była niepodległość i pomyślność Ojczyzny. Korporacje „Arkonia” i „Welecja” położyły duże zasługi dla utrzymania polskości wśród studenterii polskiej, a wielu z ich adeptów odegrało znaczącą rolę w polskiej i europejskiej historii,



Il. 3. Karcer. Fot. Romvalds Salcevis, 1980 r.

nauce, kulturze i życiu społecznym. Tym samym Arkonia i Welecja położyły duże zasługi dla utrzymania polskości wśród studenterii polskiej, a wielu z ich adeptów odegrało znaczącą rolę w polskiej i europejskiej historii, nauce, kulturze i życiu społecznym.

Kadra naukowa Politechniki w dużej mierze pochodziła z Europy Zachodniej, co umożliwiało absolwentom uczelni kontakty z innymi ośrodkami naukowymi. Wysoki poziom naukowy uczelni stwarzał duże szanse na robienie kariery nie tylko na niwie zawodowej, ale także społecznej. Na liście przeszło 2 tys. absolwentów *Alma Mater Rigensis* znajdują się nazwiska, które złotymi zgłoskami zapisały się w społecznych dziejach naszego kraju. Warto w tym miejscu wymienić Ignacego Mościckiego, gen. Władysława Andersa, bp. Edwarda O'Rourke, rektorów Politechniki Warszawskiej – Czesława Skotnickiego i Jana Zawidzkiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Edmunda Załęskiego, rektorów SGGW – Edmunda Ludkiewicza i Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego,



Il. 4. Karcer. Fot. Romvalds Salcevis, 1980 r.

premiera RP Mariana Zyndram-Kościółkowskiego, wybitnych literatów Walerego Gostomskiego i Ferdynanda Hoesicka, filozofa Wincentego Lutosławskiego, Rudolfa Gundlacha – wynalazcę peryskopu obrotowego, który zrewolucjonizował światowy przemysł zbrojeniowy, oraz wielu, wielu innych profesorów, inżynierów, działaczy społecznych i państwowych. Śmiało można postawić tezę, że absolwenci ryskiej *Alma Mater* dobrze zasłużyli się ojczyźnie, tworząc w niepodległej Polsce zręby jej państwowości, nauki i kultury.

Zachodni ustrój uczelni powodował, że również w innych niż nauka dziedzinach życia stosowano zwyczaje zachodnie, niemieckie. Np. jedną z powszechnych form kary za studenckie przewinienia na uczelniach niemieckich była kara karceru. Kara ta od 1866 r. stosowana była także w Rydze. W roku

akademickim 1873–1874 wprowadzono zasadę, że dyrektor Politechniki mógł skazać studenta na 24 godziny karceru, komisja dyscyplinarna na trzy dni, a konferencja plenarna nawet na cztery tygodnie. Kara ta nakładana była za różne wykroczenia przeciwko przepisom uczelnianym, zwłaszcza zaś za brewerie czynione podczas studenckich zabaw<sup>4</sup>. Więzieni w karcercze studenci pozostawili na ścianach pomieszczenia liczne inskrypcje upamiętniające przymusowy pobyt w tym miejscu<sup>5</sup>.

Karcer zachowany w dawnym gmachu Politechniki Ryskiej – obecnie należącym do Uniwersytetu Łotewskiego – to rzadka i cenna pamiątka bujnego życia studenckiego na Politechnice Ryskiej, w którym czynny udział, choć nie zawsze zgodny z regulaminem uczelni, brali Polacy. Jest jednym z niewielu takich pomieszczeń, jakie dotrwały do naszych czasów<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> A. Janicki, *Alma Mater Rigensis 1862–1918*, [w:] A. Janicki, E. Jėkabsons, M. Laszczkowski, *Polentechnikum...*, s. 49.

<sup>5</sup> O karcercze studenckim w Rydze pisano dotychczas w Polsce: D. Janiszewska-Jakubiak, *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego Lotwy i Polski. Działania Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w MKiDN*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3: *Inflanty Polskie*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2012; M. Laszczkowski, *Polskie inskrypcje w Rydze*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 11, s. 28–29. W książce *Polentechnikum* znajdują się liczne reprodukcje inskrypcji zachowanych w karcercze, por. A. Janicki, E. Jėkabsons, M. Laszczkowski, *Polentechnikum...*

<sup>6</sup> Autorowi udało się dotychczas zlokalizować 13 karcerców studenckich na terenie Niemiec. Wiadomo, że poza Niemcami – oprócz Rygi – funkcjonował jeszcze karcer na Uniwersytecie w Dorpacie (obecnie w Estonii), ale uległ on zniszczeniu podczas pożaru w latach 80. XX w. O karcercach studenckich w Niemczech pisano dość obszernie, m.in. T. Bechert, *Der Heidelberger Studentenkarzer*, Heidelberg 1995; C. Bernoth, *Bonner Karzergeschichte(n) 1818–1899. Betrachtungen zur akademischen Gerichtsbarkeit in Bonn im 19. Jahrhundert*, „Bonner Geschichtsblätter” 204, nr 53/54, s. 327–345; H.G. Bickert, N. Nail, *Marburger Karzer-Buch. Kleine Kulturgeschichte des Universitätsgefängnisses*, Marburg 2013; E. Eckstein, *Der Besuch im Karzer. Humoreske*, Kellheim 2001; T. Engler, „Salvete, o Sanssouci Aranjuezque...”. *Kleine Kulturgeschichte des Kieler Universitätskarzers*, „Christiana Albertina. Forschungen und Berichte aus der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel” 2006, nr 63, s. 45–62; G. Hahne, *Der Karzer: Bier! Unschuld! Rache!*, *Der Göttinger Universitätskarzer und seine Geschichte(n)*, Göttingen 2005; A. Cowin, *Der Heidelberger Studentenkarzer*, Heidelberg [2011]; C. Junge, „Ein Tisch, gezimmert aus dem Holz der Arche Noah”. *Studien zum Karzer der Leipziger Universität*, „Universität Leipzig” 2000, nr 3, s. 46–49; H. Kuna, *Kleine Universitätsgeschichte Greifswald*, Grambin 2011 (Karzer: s. 47–51); E. Oberdörfer, H-D. Schroeder, *Ein fideles Gefängnis. Greifswalder Karzergeschichten in Wort und Bild. Mit 70 Abbildungen, davon 20 in Farbe*, Schernfeld 1991; E. Oberdörfer, *Heidelberger Karzerkunst – eine Momentaufnahme*, „Einst und Jetzt” 1997, z. 42, s. 121–156; idem, *Der Heidelberger Karzer*. Köln 2005; A. Spalholz, „Drei Tage Karzer für den Sünder...” *Die Gefängnisse der halleischen Universität (1692–1931)*, [w:] *Vivat Academia, Vivant Professores! Halleches Studentleben im 18. Jahrhundert*, red. R.-T. Speler, Halle 2011, s. 55–63; H. Voigt, *Jenaer Miscellen nr. 1. Vom Hotel zur Akademischen Freiheit und dem Ursprung der Jenaer Trikolore*, Jena 2011; V. Wahl, *Aus der Geschichte des Jenaer Universitätskarzers*, [w:] *Jena soll leben. Beiträge zum historischen Studentleben an der Universität Jena*, Jena 1991, s. 57–85; T. Ilomets, H. Palamets, *Alma Mater Tartuensis (1632–1982)*, Tallinn 1982 (Karzer: s. 96).



Il. 5. Karcer – fragment malowideł przed pracami konserwatorskimi, 2008 r. Fot. Paweł Baranowski.



Il. 6. Karcer – fragment malowideł przed pracami konserwatorskimi, 2008 r. Fot. Paweł Baranowski.





Il. 7. Karcer – fragment malowideł po pracach technicznych, 2009 r. Fot. Dorota Janiszewska-Jakubiak.



Il. 8. Karcer – fragment malowideł po pracach technicznych, 2009 r. Fot. Dorota Janiszewska-Jakubiak.



Il. 9. Karcen – fragment malowideł przed pracami konserwatorskimi, 2009 r. Fot. Dorota Janiszewska-Jakubiak.



Il. 10. Fotografia ściany południowej zamieszczona w: „Universitas”, nr 13 z 15 października 1938 r.

Dawny karcer znajduje się na ostatniej kondygnacji najstarszego korpusu obecnego Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze. Budynek ten został wzniesiony w latach 1866–1869 według projektu Gustawa Hilbiga. W późniejszym czasie dostawiano do niego następne skrzydła, które dziś tworzą najstarsze zabudowania Uniwersytetu.

Omawiany obiekt jest pomieszczeniem z dwoma niewielkimi oknami i pojedynczymi drzwiami. Do dawnego karceru, zbudowanego na planie wydłużonego prostokąta o wymiarach  $6,6 \times 3$  m i wysokości ok. 4 m, prowadzi w chwili obecnej wąski korytarz, z którego są wejścia do innych pomieszczeń. Nie wiadomo, jakie przeznaczenie miało omawiane pomieszczenie pomiędzy rokiem 1869, to jest datą zakończenia budowy gmachu, a 1875, kiedy zaczął funkcjonować karcer. Na podstawie dość oszczędnej, jednakże istniejącej dekoracji malarskiej można przypuszczać, że pokój ten miał w założeniach pełnić pewną funkcję, i niekoniecznie widziano w nim wyłącznie pomieszczenie gospodarcze (świadczy o tym także doświetlenie pomieszczenia dwoma niewielkimi oknami).

W latach 1875–1903 pomieszczenie służyło uczelni jako karcer dla studentów. W okresie tym powstały prawie wszystkie dekoracje ścienne. Dają się zauważyć odmienne w swym wyrazie inne dekoracje, np. ryte cyrylicą napisy. Na tej podstawie można przypuszczać, że pomieszczenie karceru przechodziło

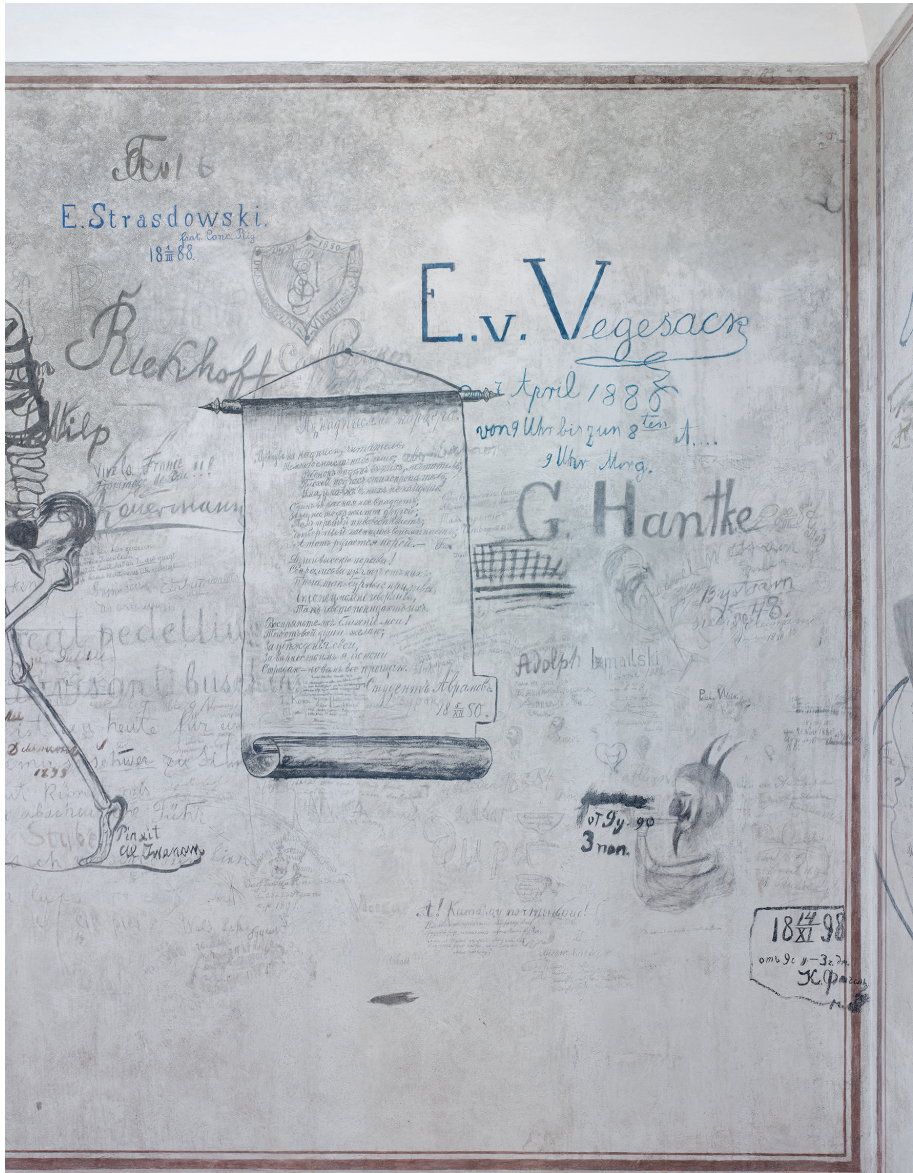


Il. 11–18. Karcer po pracach konserwatorskich w 2011 r. Fot. Jakub Certowicz.



















Il. 19. Wizyta Bronisława Komorowskiego, Prezydenta RP na Łotwie, 23 XI 2012 r. Uroczyste zakończenie prac konserwatorskich w karcerze. Od lewej: Prorektor Uniwersytetu Łotewskiego prof. Andris Kangro; dyrektorka Muzeum Historii Uniwersytetu Łotewskiego Aija Fedorova; Prezydent RP Bronisław Komorowski i dr Michał Laszczkowski, koordynator projektu konserwatorskiego z ramienia Towarzystwa Tradycji Akademickiej. Fot. Toms Grinbergs, Latvijas Universitātes Preses centrs.

różne koleje losu i że było w latach znacznie nam bliższych „odwiedzane przez różnych gości”. Dopiero w 2. poł. XX w. dawny karcer został objęty opieką muzeum działającego przy Uniwersytecie.

Samo pomieszczenie karceru nie wyróżniałoby się spośród innych wewnątrz uczelnianych, gdyby nie pozostawione na jego ścianach liczne inskrypcje przebywających w nim studentów, w większości – co warto dodać – wykonane rękoma Polaków. Zachowane „malowidła” znajdują się na wszystkich czterech ścianach pomieszczenia, w niewielu miejscach zahaczają także o sufit. Termin „malowidła” nie jest jednak określeniem precyzyjnym. Należy zaznaczyć, że „twórczość naścienna” nie odpowiada tu w sensie dosłownym pojęciu malowideł. Są to *graffiti*, które można traktować w rozumieniu słownikowym jako napisy lub rysunki wyryte na murach, kamieniach, naczyniach lub też *graffiti* w znaczeniu potocznym, rozpoznawane jako napisy i rysunki na ścianach domów (w tym przypadku ścianach wewnętrznych), zawierające treści polityczne, społeczne, często podawane w sposób humorystyczny.



Il. 20–21. Wizyta Bronisława Komorowskiego, Prezydenta RP na Łotwie, 23 XI 2012 r. Uroczyste zakończenie prac konserwatorskich w karcerze.  
Fot. Wojciech Grzedzinski, Kancelaria Prezydenta RP.

Techniki, w jakich tworzono „malowidła”, podzielić można na kilka podstawowych grup. Pierwsza to napisy lub rysunki ołówkiem. Drugą grupę stanowią napisy i rysunki wykonane prawdopodobnie różnokolorowymi tuszami. Trzecia to zespół rysunków i napisów, których autorzy posłużyli się – jak można przypuszczać – kolorowymi kredkami. W pomieszczeniu zachowane są także oryginalne dekoracje ścian i tylko te elementy mogą być uznane za

malowidła ściennie, ponieważ do ich wykonania użyto pigmentów w określonym spoiwie. Ostatnią grupą napisów są napisy ryte w tynku.

Stan „malowideł” przed konserwacją był więcej niż niezadawalający. W ekspertyzie konserwatorskiej opisano go następująco: *Podłoże, na którym znajdują się „malowidła”, jest bardzo mocno zniszczone. W bardzo wielu miejscach, zarówno na ścianach jak też na suficie, widoczne są długie pęknięcia, których głębokość w zależności od miejsca dochodzi do kilkunastu milimetrów (...). Bardzo istotnym elementem kształtującym obraz zniszczeń w pomieszczeniu są znaczne obszary degradacji spowodowanej zaciekami wód opadowych. Zniszczenie to miało miejsce w latach 80. XX wieku. Zniszczenie podłoża, które nastąpiło w wyniku tego wypadku jest bardzo silne. Partie zniszczone zajmują powierzchnię kilku metrów kwadratowych. Degradacja zaprawy, jak i dekoracji w omawianych obszarach jest bardzo znaczna (...).*

*W partiach „malowideł” objętych wypadkiem częściowego zalania pomieszczenia można mówić o prawie całkowitym zniszczeniu warstw dekoracji. Napisy, jak też rysunki stanowiące istotę dekoracji karceru zachowane są w sposób zróżnicowany. Najlepiej do chwili obecnej zachowały się oryginalne polichromie (w rozumieniu technologicznym). Zarówno farba pokrywająca ściany, jak też polichromowane ornamenty zdobiące w formie pasów, przetrwały do naszych czasów w stosunkowo mało zmienionej formie. Dość dobrze zachowane są także napisy i rysunki wykonane za pomocą kolorowego tuszu nanoszonego bezpośrednio na tynki (...). Najbardziej narażone na zniszczenia są napisy i rysunki wykonane w technikach najmniej odpornych na upływ czasu (ołówki-grafit i kredki). Jednakże wszelkie napisy, rysunki wykonane na ścianach dawnego karceru są w chwili obecnej w znacznym stopniu zachowane i czytelne<sup>7</sup>.*

Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z funduszy programu Dziedzictwo kulturowe (priorytet Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą obsługiwany przez Departament Dziedzictwa Kulturowego) przyznane zostały środki na sfinansowanie prac konserwatorsko-restauratorskich karceru. Jednorazową dotacją w 2009 r. wsparł prace również Senat RP. Zespół polskich specjalistów pracował pod kierunkiem dr Joanny Czernichowskiej z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Pawła Baranowskiego z Pałacu w Wilanowie. W pracach uczestniczyły także: Agnieszka Kalbarczyk, Sylwia Pawelkiewicz i Agnieszka Pawlak.

<sup>7</sup> *Ekspertyza konserwatorska stanu zachowania malowideł w dawnym karcerze Politechniki Ryckiej (obecnie gmach Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze), oprac. P. Baranowski, listopad 2007, maszynopis w archiwum Departamentu Dziedzictwa Kulturowego MKiDN.*

Prace w karcerze koordynowało Towarzystwo Tradycji Akademickiej, współpracując z władzami Uniwersytetu Łotewskiego. Ich podjęcie poprzedziła ekspertyza konserwatorska przeprowadzona w 2007 roku przez Pawła Baranowskiego. Trwały w latach 2008–2011.

Zakończenie prac konserwatorskich w karcerze zbiegło się z obchodami 150. rocznicy powstania Politechniki Ryskiej. Mimo że w ostatnich latach ukazało się w Polsce kilka ważnych książek dotyczących zarówno samej uczelni jak i jej polskich studentów, jej rola nie jest obecnie szerzej znana i odpowiednio doceniona. Z okazji rocznicy powstania uczelni, w serii Departamentu Dziedzictwa Kulturowego „Poza Krajem”, ukazała się dwujęzyczna, polsko-łotewska publikacja pt. *Polentechnikum*, autorstwa dr. hab. Arkadiusza Janickiego z Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Ēriksa Jēkabsonsa z Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze oraz dr. Michała Laszczkowskiego z Towarzystwa Tradycji Akademickiej. Tytuł nawiązuje do słów, jakie wypowiedział Gustaw von Kieseritzky, Dyrektor Politechniki Ryskiej w latach 1875–1885: *Politechnika bałtycka powinna się właściwie nazywać „Polentechnicum”, bowiem Polacy dominują w niej nie tylko pod względem liczebności, lecz również i pod względem postępów w naukach*. Fragmenty odrestaurowanych inskrypcji i rysunków wzbogacają szatę graficzną publikacji.

Kolejnym elementem obchodów stała się premiera filmu *Karcer w Rydze. Żywe dziedzictwo* w reżyserii Piotra Kornobisa<sup>8</sup>. Punktem wyjścia opowieści o karcerze stały się wspomnienia wybitnych Polaków, absolwentów ryskiej Almae Matris. Przewodnikami po karcerze są kolejno: działacz społeczny i dyplomata Mieczysław Jałowiecki, wydawca Ferdynand Hoesick oraz prezydent RP Ignacy Mościcki. Wszyscy trzej studiowali w ryskiej Politechnice, wszyscy należeli też do działających przy niej korporacji akademickich – Jałowiecki do „Arkonii”, Hoesick i Mościcki do „Welecji”. Studenckie wspomnienia bohaterów filmu ilustrowane są animacjami, których podstawą są rysunki zdobiące ściany karceru.

W listopadzie 2012 r. karcer został ponownie otwarty dla zwiedzających przez goszczącego z wizytą na Łotwie Prezydenta RP Pana Bronisława Komorowskiego. Spotkaniu w murach Uniwersytetu Łotewskiego towarzyszyła promocja książki *Polentechnikum* i prezentacja filmu *Karcer w Rydze. Żywe dziedzictwo*.

<sup>8</sup> Produkcja: OKO i UCHO Zespół Produkcyjny; finansowanie projektu: Departament Dziedzictwa Kulturowego MKiDN, Narodowe Centrum Kultury, Towarzystwo Tradycji Akademickiej. Film w wersji polskiej, z napisami w języku łotewskim.

Karcer po pracach konserwatorskich udostępniany jest osobom odwiedzającym dawny gmach Politechniki Ryskiej. Pozostaje pod opieką Muzeum Historii Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze (Latvijas Universitātes Vēstures muzejs).

## Summary

### Isolation cell for students in Riga

In the second half of the 19<sup>th</sup> century, there were no technical institutions of higher education in Poland. Therefore Polish students wishing to seek a technical education were forced to travel abroad to study. The Polytechnic founded in 1862 in Riga was the subject of interest of Poles from its very beginnings. Already in the first group of admitted students there were two Poles. All together, in the years 1862 to 1918, when the institution was finally shut down, 2,166 Polish students studied there, out of a total number of 12,424, making up 17.48% of the total student body.

Special regulations permitted Polish academic organizations to operate legally in Riga; among them the most important were the fraternities “Arkonia” and “Welecja.” This was possible due to the special organizational structure of the fraternities, which emphasized the overall development of their members and prepared them for working for Poland under the existing circumstances. No wonder then, that among the over two thousand Polish alumni of *Alma Mater Rigensis* are names that are prominent in Polish history, culture and social life – names such as Ignacy Mościcki, Gen. Władysław Anders, Bishop Edward O’Rourke, rectors of the Warsaw Polytechnic Czesław Skotnicki and Jan Zawidzki, rector of the Jagiellonian University Edmund Załęski, rectors of SGGW Edmund Ludkiewicz and Józef Mikułowski-Pomorski, Prime Minister of Poland Marian Zyndram-Kościałkowski and many, many others.

The western orientation of the institution resulted in western, German, customs being applied to other aspects of student life. For example, one of the common forms of punishment for students’ transgressions in German institutions of higher education was the isolation cell. Such a punishment was also used in Riga beginning in 1866. In the 1873–1874 academic year, it was established that the director of the Polytechnic could sentence a student to 24 hours in the isolation cell, the Disciplinary Commission to 3 days, and the Plenary Conference to up to 4 weeks. This punishment was imposed for various transgressions against the institution’s regulations, particularly for commotions during student celebrations.

Currently, the old edifice of the Riga Polytechnic is occupied by the Latvian University. The main building of the University, in an eclectic style, was



erected in 1866–1869. In time, side wings were added to the main body of the building, forming the oldest structures of the University. On the topmost floor of the oldest building is a small chamber which was a mute witness to the consequences of the boisterous student life in Riga. In 1869–1903 it was used as an isolation cell for students, and by a fortunate set of circumstances it survives to this day. In 2008–2012, restoration and conservation work was performed on the drawings left on the walls by its “users.” The majority of the drawings were made by Polish students.

*Translated by Thaddeus Mirecki*